

Prof. Modzelewski: obowiązkowy KSeF podzieli gospodarkę na 2 odrębne sektory. 3 lub 4 dokumenty do jednej transakcji?

[Subskrybuj nas na Youtube](#)[Zapisz się na newsletter](#)[Dołącz do ekspertów](#)

12 stycznia 2026, 13:48

**Witold Modzelewski**

Radca prawny i doradca podatkowy, prezes Instytutu Studiów Podatkowych, profesor Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Jeden z najwybitniejszych specjalistów w zakresie podatków i prawa podatkowego.

**Instytut Studiów Podatkowych Modzelewski i Wspólnicy**

Doradztwo podatkowe

Obecny rok dla podatników prowadzących działalność gospodarczą będzie źle zapamiętany. Co prawda w ostatniej chwili rządzący wycofali się z akcji masowego (i wstecznego) przerabiania samozatrudnienia i umów zlecenia na umowy o pracę, ale jak dotąd upierają się przy czymś znacznie gorszym i dużo bardziej szkodliwym, czyli dezorganizacji fakturowania oraz rozliczeń w obrocie gospodarczym - pisze prof. dr hab. Witold Modzelewski.

„Operacja KSeF” podzieli gospodarkę na dwa odrębne sektory:

- 1) w pierwszym kilkanaście tysięcy dużych podmiotów w pocie czoła wdroży lepiej czy gorzej ten system na swoje nieszczęście, bo istotna część ich nabywców (większość?) przestanie odbierać faktury zakupowe w KSeF, a dostawcy będą zagrożeni brakiem zapłat i koniecznością wstrzymania sprzedaży dla niepłacących klientów,
- 2) w drugim sektorze KSeF nie tylko nie przyjmie się, ale również częściowo doprowadzi do unicestwienia obecnego systemu fakturowania, co skutkować będzie poszerzeniem (i to znacznym) szarej strefy.

Biznes po cichu liczy, że większość podatników VAT będzie przez cały ten rok fakturować po staremu, bo do faktury ustrukturyzowanej, która istnieje tylko w KSeF, nikt nie ma zaufania. Warto uświadomić sobie, że w Polsce faktura VAT jest najważniejszym papierem wartościowym; bez jej fizycznego i prawnego otrzymania nikt nie zapłaci zobowiązania i jest ona najważniejszym, a często jedynym dowodem istnienia tego zobowiązania: nie ma faktury, nie muszę płacić. Niewielu zdecyduje się, aby wydawać **pieniądze** w ciemno bez faktycznego otrzymania faktury, zwłaszcza że większość profesjonalnych nabywców nie będzie miała i nie będzie chciała mieć dostępu do KSeF, bo nie odlicza podatku naliczonego.

Jest jeszcze czas aby wycofać się z katastrofy

Dlatego też przyłączam się do powszechnej prośby większości adresatów tego systemu: jest jeszcze czas aby się z tej katastrofy wycofać. Najlepiej byłoby to zrobić przy pomocy zmiany ustawy o VAT, ale można również wydać rozporządzenie, w którym znosi się obowiązek wdrożenia tego systemu do końca roku albo do wiosny przyszłego roku. Wycofują się z tego pomysłu inne państwa UE, bo wiedzą, że jest to bezsens: po co psuć coś, od czego zależy wprost funkcjonowanie obrotu gospodarczego. Jeśli trzeba ugiać się przed dyktaturą lobbystów, którzy już próbują zastraszać krytyków ich pomysłów (uruchomiono m.in. bardzo agresywny hejt, którego m.in. jestem adresatem), to niech klasa polityczna bacznie na polityczne koszty tej operacji: atak zimy politycznie zmiotł już nie jeden rząd, nie tylko w Polsce. Połączenie tej katastrofy z KSeF może być podwójnym ciosem nokautującym.

Dwa wzorce KSeF

Warto zauważyć, że nawet ci podatnicy, który chcą wdrożyć to nieszczęście, nie wiedzą co mają robić, bo są dwa wzorce tego systemu:

- 1) pierwszy wynika z przepisów ustawy i rozporządzeń wykonawczych - choć jest on wewnętrznie sprzeczny, da się go jakoś ogarnąć,

2) drugi wynika z wypowiedzi „literackich” czynników oficjalnych, w postaci jakiś „podręczników KSeF 2.0” i odpowiedzi na interpelacje poselskie.

Czego się trzymać? Instynkt samozachowawczy nakazywałby trzymać się treści przepisów, ale one nie mają większego znaczenia dla twórców owej „literatury”. A z niej wieje grozą. Pojawiają się „nakazy” wystawiania jakiś dziwadeł, które obiektywnie nie mają żadnego sensu. I w dodatku jest kilka sprzecznych wersji formy oraz treści owych wynalazków. Najbardziej zabawne jest jakieś „potwierdzenie transakcji”, które ma poprzedzać w jednym z wariantów wystawienie faktury ustrukturyzowanej, a w drugim również faktur elektronicznych, o których mowa w art. 106nda, 106nf i 106nh ustawy o VAT.

3 lub 4 dokumenty do jednej transakcji

Opiszę najnowszy pomysł „literackiej” wersji tego systemu: z tytułu jednej czynności podlegającej opodatkowaniu wystawiane będą trzy a nawet cztery dokumenty:

- 1) potwierdzenie transakcji (nie będące fakturą VAT),
- 2) faktura elektroniczna na podstawie wymienionych wyżej przepisów (będąca fakturą VAT),
- 3) faktura ustrukturyzowana (będąca fakturą VAT),
- 4) udostępnienie faktury ustrukturyzowanej podmiotom wymienionym w art. 106gb ust. 4 ustawy VAT: tu nie wiadomo, czy owo „udostępnienie” jest, czy też nie jest fakturą VAT: zgodnie z art. 106gb ust. 5 i 5a tej ustawy jest to „użycie faktury poza KSeF”, czyli jest to „faktura”.

Tak wyglądać ma w rzeczywistości „automatyzacja procesów” i „uproszczenie systemu”. Mam pytanie do twórców tego pomysłu: który dokument będzie rodził skutki cywilnoprawne, czyli będzie podstawą dokonania zapłaty? Numer którego dokumentu trzeba będzie podać na przelewie? Czy wszystkie powyższe dokumenty trzeba będzie archiwizować? Który jest dowodem księgowym?

Litości: czy ktoś sobie wyobraża, że za niecałe trzy tygodnie (1 lutego 2026 r.) podatnicy VAT ogarną te pomysły, nauczą pracowników wystawiać oraz posługiwać się tymi „kwitami”? Wolne żarty.

prof. dr hab. Witold Modzelewski - Instytut Studiów Podatkowych

oprac. [Paweł Huczko](#)

Źródło:  **INFOR**